

Inauguracja działalności Zabytkowego Domu Ludowego - Markowa, 29 sierpnia 2026

29.8.2026 - | Instytut Pamięci Narodowej

29 sierpnia 2026 roku odbyły się obchody upamiętniające 95. rocznicę wizyty Wincentego Witosa w Markowej oraz inauguracja działalności Zabytkowego Domu Ludowego. W uroczystościach wziął udział zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma.

Obchody rozpoczęła Msza święta w kościele pw. św. Doroty w Markowej. Następnie przy Zabytkowym Domu Ludowym odsłonięte zostały tablice, m.in. poświęcona Wincentemu Witosowi, sfinansowana przez IPN.

- Rzeczpospolita miała szczęście do liderów – Ojców Niepodległości, bez których nie odrodziłyby się. Jeden z nich – Wincenty Witos to człowiek, który przygotował polską wieś do tego, by weszła w skład Rzeczypospolitej, wzbudził u wielu chłopów świadomość narodową, a później – wraz z tymi chłopami, z całym społeczeństwem, całym narodem – obronił Polskę przed najazdem bolszewickim w roku 1920. Bo to przecież nie sami liderzy stawali na froncie, walczyli, ginęli. Potrzebny był naród, gotowy odpowiedzieć na ich wezwanie. Tu – w Markowej – było podobnie. Miała szczęście do liderów i znaleźli się ludzie gotowi za nimi pójść, czego owocem jest to niezwykle miejsce, powstałe wysiłkiem całej społeczności – Dom Ludowy, w którym wychowało się tak wielu mieszkańców Markowej, którym bliska jest Polska.

- powiedział zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma.

W niedzielę dr Mateusz Szpytma przedstawi jubileuszową prezentację.

Wydarzenie zorganizował Urząd Gminy Markowa.

* * *

Marcin Bukała: *Lider ludowców Wincenty Witos (1874-1945)*

Zalicza się go do grona ojców Niepodległości, ale jego zasługi pozostają mniej znane od dokonań innych polityków zaangażowanych w odbudowę państwa polskiego.

Syn galicyjskiego chłopca

Urodził się w 1874 r. w galicyjskiej wsi Wierzchosławice k. Tarnowa, w zaborze austriackim. Status społeczny i materialny jego rodziców nie zapewniał mu ani dostatniego życia, kariery zawodowej, godności i zaszczytów państwowych, ani poważania wśród tysięcy polskich chłopów. Ze względu na trudną sytuację rodzinną nawet naukę rozpoczął później niż jego rówieśnicy. Jego formalne wykształcenie to zaledwie dwuklasowa szkoła ludowa, do której uczęszczał przez cztery zimy. Zdobył jednak to, co najważniejsze – umiejętność samokształcenia, zdolność do samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na nurtujące go pytania oraz zamiłowanie do książek, które regularnie czytał.

Zanim założył rodzinę i zaczął prowadzić własne gospodarstwo, pracował okresowo jako robotnik

rolny i drwał w lasach księżęcej rodziny Sanguszków. Poznał trud pracy fizycznej i wartość ciężko zapracowanych pieniędzy.

Dzieciństwo i młodość ukształtowały Witosę na całe życie. Fizycznie był silny i wytrzymały. Dobrze znosił niewygody. Nie potrzebował luksusów. Cechy te przydały mu się podczas sprawowania obowiązków premiera Rządu Obrony Narodowej, kiedy w okresie bolszewickiego zagrożenia permanentnie pracował i wyjeżdżał w teren wizytować oddziały Wojska Polskiego. Przydały się również w 1930 r., kiedy to wraz z innymi liderami opozycji antysanacyjnej został osadzony w surowych warunkach twierdzy brzeskiej.

Doświadczenia z młodości ukształtowały go również psychicznie. Stał się bardzo pracowity, wytrwały i pragmatyczny. Przy podejmowaniu decyzji długo ważył argumenty za i przeciw. Był nieufny. Cechowała go również oszczędność, posunięta – jak twierdzili niektórzy mu współcześni – do skąpstwa. Kiedy był premierem, wykorzystywał do wyjazdów służbowych samochód Ignacego Paderewskiego. Rocznie z funduszu dyspozycyjnego wydawał mniej niż większość premierów przez dwa miesiące. Przez rok zarabiał mniej, niż wynosiło dwumiesięczne uposażenie szefów rządu po zamachu majowym z 1926 r. Nigdy nie szastał publicznymi pieniędzmi.

Ludowiec

Młodość Witosę przypadła na okres kształtowania się polskiego ruchu ludowego w Galicji. Paradoksalnie, jego głównymi organizatorami i liderami nie byli chłopci, lecz inteligenci, mieszcianie i potomkowie zubożałych rodzin ziemiańskich, np. ks. Stanisław Stojalowski, Bolesław Wysłouch, Maria Wysłouchowa, Karol Lewakowski, Henryk Rewakowicz. Miało to jednak drugorzędne znaczenie. Istotne były cele tego nurtu politycznego: szeroko rozumiane zmagania o poprawę losu mieszkańców wsi, rozwój oświaty, zniesienie pozostałości prawnych i mentalnych po epoce feudalnej, ogólna demokratyzacja systemu politycznego (równouprawnienie wszystkich wyborców) oraz reforma rolna.

Idee ruchu ludowego zaszczerpił u Witosę lwowski tygodnik „Przyjaciel Ludu”, redagowany przez Bolesława Wysłoucha. Pod wpływem lektury tego czasopisma przyszedł premier coraz bardziej interesował się sprawami społecznymi, lokalnymi, a także polityką. Kiedy w 1895 r. w Rzeszowie powstało Stronnictwo Ludowe, pierwsze poważne ugrupowanie chłopskie w Galicji, Witosę zgłosił do niego akces.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i poświęceniu sprawom wsi, młody rolnik z Wierzchosławic został dostrzeżony przez członków ugrupowania, a także przez lokalne społeczeństwo. Stopniowo i konsekwentnie zyskiwał zaufanie chłopów. Jego kariera polityczna była charakterystyczna dla wielu działaczy chłopskich tamtego okresu. Zaczynał jako korespondent „Przyjaciela Ludu”, społecznik, wzorowy rolnik, propagator nowych inicjatyw rolnych i organizator kampanii wyborczej w gminie Wierzchosławice. Mając 35 lat, był już jednym z najważniejszych polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego, posłem na Sejm Krajowy we Lwowie (od 1908 r.), wójtem gminy Wierzchosławice (od 1908 r.), aktywnym członkiem kilku lokalnych organizacji spółdzielczych i oświatowych. Wkrótce, w 1911 r., został posłem do austriackiej Rady Państwa w Wiedniu.

Wszystkie stanowiska i zaszczyty, które mu przypadły przed I wojną światową, zawdzięczał własnej pracowitości. Jak mało który polski polityk, poznał naturę i oczekiwania swoich wyborców i sympatyków ugrupowania, którego był członkiem. Nie składał czczych obietnic. W pierwszym wystąpieniu publicznym po tym, gdy wybrano go na posła na Sejm Krajowy, zadeklarował tylko rzetelną pracę. Obietnicy dotrzymał – stał się jednym z najaktywniejszych posłów ludowych.

Z pracy w Sejmie Krajowym oraz w Radzie Państwa w Wiedniu Witosę wyniósł spore doświadczenie

parlamentarne. Zrozumiał również, że polityka to sztuka kompromisu. Oczywiście z zastrzeżeniem, że uzyskany kompromis będzie korzystny dla chłopów, narodu polskiego, a w przyszłości państwa. Nie szukał jednak konsensusów na siłę. Jeśli po drugiej stronie nie znajdował woli porozumienia, był zdecydowany na walkę. Na przykład gdy zaobserwował poczynania posłów ukraińskich w lwowskim Sejmie Krajowym, to stwierdził, że „[...] o sielance nie może być żadnej mowy. Idzie walka i trzeba ją podjąć. Nie sięgając po niczyje, trzeba bronić swego, i to bronić przed każdym, kto się ośmieli po nie sięgać.”

Ku niepodległości

Poglądy polityczne Witosa ewoluowały. Początkowo ogniskowały się one wokół idei równości. Marzył o równości wszystkich obywateli Galicji, bez względu na pochodzenie społeczne i cenzus majątkowy. Rozumiał ją przede wszystkim jako emancypację społeczno-gospodarczą i polityczną chłopstwa. Już jako dwudziestolatek rozumiał, że oprócz ucisku doświadczanego przez mieszkańców wsi, funkcjonuje również boleśniejszy ucisk narodowy. Wyzwolenie narodowe Polaków – odzyskanie niepodległości i odbudowa państwa polskiego – stało się więc jego głównym celem. Idea równości musiała zejść na drugi plan. Problem świadomości narodowej chłopów i kwestia niepodległości były obecne w wystąpieniach i publicystyce Witosa do końca jego życia w 1945 r.

Równolegle ewoluował program ugrupowania, do którego należał. W 1903 r. na zjeździe w Rzeszowie Stronnictwo Ludowe zmieniło nazwę na Polskie Stronnictwo Ludowe, co wiązało się z nowymi akcentami programowymi, jak budowanie świadomości narodowej, jej upowszechnianie i obrona polskich interesów. Witos, z racji tego że był jednym z ważniejszych działaczy PSL, współtworzył program stronnictwa. Jego rola wzrosła, gdy został wiceprezesem nowo powołanego ugrupowania – PSL „Piast”. Rosło również społeczne poparcie dla tej partii.

Jego ugrupowanie 1 lutego 1914 r. przyjęło jednomyślnie znamiennej rezolucję zaproponowaną przez Witosa.

„Kongres PSL, stojąc na gruncie programu ludowego, uznaje, że najwyższe, wiecznie żywe prawo narodu polskiego do budowania niepodległości Polski Ludowej powinno być punktem wyjścia i ośrodkiem wszystkich dążeń i prac ludu polskiego w PSL zorganizowanego. PSL budzić będzie w ludzie polskim świadomość państwowotwórczą i dążności niepodległościowe.”

Zarówno więc Witosa, jak i PSL „Piast” należy zaliczyć do nurtu niepodległościowego.

Witos prognozował, że odzyskanie niepodległości i odbudowa państwa polskiego nastąpią w odległej perspektywie. Czas na to potrzebny należało, według niego, spożytkować na wykształcenie mieszkańców wsi na obywateli świadomych swoich praw i obowiązków. Zadanie to starał się realizować przez działalność parlamentarną, rozszerzanie idei ruchu ludowego, wspieranie oświaty powszechnej i zawodowej, tworzenie instytucji spółdzielczych, gospodarczych i kulturalnych na wsi.

Kiedy w 1914 r. między zaborcami rozgorzała wojna, dostrzegł szansę na skrócenie czasu oczekiwania na niepodległość ojczyzny. Początkowo stawiał – podobnie jak Józef Piłsudski – na Austro-Węgry. Wsparł więc inicjatywę tworzenia Legionów Polskich, działając m.in. w sekcji zachodniej Naczelnego Komitetu Narodowego. Orientację wojenną zmienił w wyniku spotkania z noblistą Henrykiem Sienkiewiczem w Szwajcarii oraz z politykami polskimi z zaborów pruskiego i rosyjskiego. Nawiązał kontakty z Narodową Demokracją, która opowiadała się po stronie państw ententy. Na krótko został nawet członkiem Ligi Narodowej.

Jako parlamentarzysta wiedeński, lider PSL „Piast” i przywódca galicyjskich chłopów, przez całą wojnę prowadził szeroką działalność polityczną w celu nagłośnienia sprawy polskiej oraz pozyskania

sojuszników politycznych dla urzeczywistnienia marzeń pokoleń Polaków. Symbolicznym sukcesem w tym zakresie było przyjęcie przez posłów zrzeszonych w Polskim Kole Sejmowym w Wiedniu rezolucji w sprawie odzyskania niepodległości przez Polskę, zgłoszonej przez współpracownika Witosa – Włodzimierza Tetmajera z PSL „Piast”. Zapisano w niej, że „[...] jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza”. Witos był jej współtwórcą i propagatorem. Rezolucję poparli ludowcy, endecy i socjaliści.

Lider PSL „Piast” nie godził się na wszelkie rozstrzygnięcia za plecami Polaków. W lutym i marcu 1918 r. bardzo wyraźnie oprotestował negocjacje między państwami centralnymi a bolszewicką Rosją, a także traktat pokojowy państw centralnych z Ukrainą, Republiką Ludową, w wyniku którego Ukraińcy otrzymali Chełmszczyznę i część Podlasia. Nazywał go czwartym rozbiorem Polski.

Na czele Tymczasowej Komisji Likwidacyjnej

Jesienią 1918 r. monarchia austro-węgierska chyliła się ku upadkowi. Żyjące w niej narody demontowały jej fragmenty, aspirując do tworzenia własnych państw. W Krakowie 28 października 1918 r. została powołana Polska Komisja Likwidacyjna, której celem było usunięcie zależności państwowych i prawnych od austriackiego zaborcy, przejęcie władzy nad Galicją oraz zarządzanie tym terenem do czasu powołania centralnego rządu niepodległego państwa polskiego. Witos otrzymał zadanie kierowania PKL. Jako szef dzielnicowego rządu stał się formalnie najważniejszym politykiem z byłego zaboru austriackiego, a tym samym jedną z kluczowych postaci odbudowującego się państwa polskiego.

O wyborze Witosa na przewodniczącego PKL zdecydowały ugruntowana pozycja PSL „Piast” w Kole Polskim, zaangażowanie lidera ludowców dla sprawy polskiej, doświadczenie parlamentarne oraz umiejętność współpracy z innymi ugrupowaniami politycznymi. Warto podkreślić, że PKL tworzyli socjaliści, ludowcy i narodowcy. Sam Witos wspominał, że

„pomimo mnogości stronnictw zasiadających w PKL i rozbieżności poglądów, na ogół praca była zgodna i wydatna. Zawdzięczać to należy ludziom, którzy umieli wznieść się ponad różnice partyjne i małostkowość, a kierowali się jedynie i wyłącznie dobrem ogólnym.”

Zadania, przed którymi stanęła PKL, były niezwykle trudne. Atrofia władzy austriackiej wywołała stan bezprawia i anarchii, podsycany przez radykalne ruchy społeczne i zdemobilizowanych żołnierzy. Dodatkowo sytuację komplikowały niepodległościowe aspiracje Ukraińców, które przybrały formę działań zbrojnych we Lwowie, a później w całej Galicji Wschodniej.

Witos jako przewodniczący PKL wykazał duże zaangażowanie i determinację, by utrzymać bezpieczeństwo w Galicji oraz jej spójność terytorialną. W imię polskiego interesu narodowego był gotów podejmować trudne decyzje, które nie pomnażały mu zwolenników. Uważał, że całą Galicję należy utrzymać w rękach polskich, by w przyszłości znalazła się ona w granicach Rzeczypospolitej. Mobilizował kolejne roczniki do wojska, by odbić ziemie zajęte przez Ukraińców. Opowiadał się za wstrzymaniem zasiłków dla rodzin zmobilizowanych żołnierzy, aby zaoszczędzone środki przekazać na działania wojenne. Zabiegał o wsparcie wojskowe. Interweniował nawet u samego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W imię interesu narodowego Witos potrafił odłożyć interes chłopów, warstwy społecznej, z której pochodził i z którą się utożsamiał. Kiedy lud wiejski, podburzony przez komunistycznych agitatorów i radykałów – Tomasza Dąbala i ks. Eugeniusza Okonia – grabił majątki i dokonywał bezprawnej parcelacji ziemi w powiatach tarnobrzeskim, kolbuszowskim i niskim (w tzw. Republice Tarnobrzeskiej), lider PSL „Piast” zareagował bardzo stanowczo. Kierowana przez niego PKL wysłała na ten obszar wojsko, które siłą spacyfikowało rewolucyjne wrzenie. Zastosowano również sądy

doraźne, które skazały kilkunastu chłopskich wicherzycieli na karę śmierci, a wielu dotkliwie ukarały.

Po latach Witos stwierdził, że był świadomy wyjątkowego momentu w dziejach narodu polskiego, w którym aktywnie uczestniczył. Był również świadomy odpowiedzialności, która na nim ciążyła. „Znalazłem się zaraz w radosnej konieczności tworzenia nowego własnego organizmu państwowego. Nie uważałem tego za rzecz codzienną. [...] Spełniając to zadanie, nie uchylałem się od odpowiedzialności za całość, ani od ataków, które gęsto spadały na moją głowę” – pisał.

Premier Rządu Obrony Narodowej

Polityczne znaczenie Witosy w 1918 r. było na tyle duże, że brano go pod uwagę przy tworzeniu pierwszych ogólnopolskich rządów. Odmówił jednak wejścia do gabinetu Ignacego Daszyńskiego, a następnie Jędrzeja Moraczewskiego. Jego ostrożność wynikała z przekonania, że rząd centralny, by spełnić swe zadania, powinien skupiać główne siły polityczne oraz reprezentantów z wszystkich ziem byłych zaborów.

Zupełnie inaczej było w lipcu 1920 r., kiedy Witos (aktywny poseł, lider PSL „Piast”, wówczas jednego z ważniejszych ugrupowań w Sejmie Ustawodawczym) otrzymał propozycję objęcia premierostwa w tzw. Rządzie Obrony Narodowej, w najbardziej krytycznym momencie odradzającej się Polski, kiedy na Warszawę szła bolszewicka armia. Ten koalicyjny rząd uzyskał szerokie poparcie polityczne.

Powołanie Witosy na premiera było dobrym posunięciem – jako polityk centrowy był on możliwy do zaakceptowania przez pozostałe ugrupowania. Ponadto miało ono wymiar symboliczny i propagandowy. Naprzeciw robotniczo-chłopskiej armii bolszewickiej, która miała „wyzwolić” ciemniejszy lud w Polsce, stał rząd z premierem-chłopem na czele, z wojskiem stworzonym głównie z mieszkańców wsi.

Jako premier RON Witos wykazał ogromne zaangażowanie. Ogłosił mobilizację kolejnych roczników i przyczynił się do zaciągu chłopów do Wojska Polskiego. Apelowal do wszystkich Polaków o udział w obronie ojczyzny; 30 lipca 1920 r. w odezwie do włościan pisał:

„Kto z Was zdolny do noszenia broni, na front! Dzisiaj największy obowiązek każdego Polaka to służba w obronie Ojczyzny. Na polu walki, na froncie, jest dzisiaj miejsce dla każdego, kto broń udźwignąć potrafi. Inni dać muszą ofiarę z pracy i mienia [...]. Trzeba ratować Ojczyznę, trzeba jej oddać wszystko, majątek, krew i życie, bo ta ofiara się stokrotnie opłaci, gdy uratujemy państwo od niewoli i hańby!”

Wyjeżdżał w teren, uczestniczył w wiecach, wizytował żołnierzy na froncie. Swoją aktywnością dawał chłopom przykład zaangażowania i wzór do naśladowania. Mieszkańcy wsi odpowiedzieli pozytywnie na jego apele.

Okoliczności 1920 r. wymagały zachowania szczególnej rozwagi i powściągliwości. Witos nie wdał się w żadne tarcia i jałowe spory polityczne w tym okresie. Mimo błędów dowództwa, negatywnie oceniał nagonkę na armię i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, prowadzoną przez niektóre środowiska. Piłsudski zaś musiał darzyć Witosy zaufaniem. Z obawy przed niepewnym wynikiem działań wojennych, 10 lub 11 sierpnia 1920 r. złożył na ręce premiera akt swojej dymisji ze stanowiska Naczelnika Państwa. Dokument upoważniał Witosy do zastępowania go na tym urzędzie. Po zwycięstwie Wojska Polskiego i ustaniu kryzysu, Witos zwrócił dokument Piłsudskiemu.

Sukces militarny Polski w wojnie z bolszewikami w 1920 r. jest przypisywany Józefowi Piłsudskiemu. Pamiętać jednak trzeba, że przyczynił się do niego również rząd Wincentego Witosy. Wysiłki i zasługi premiera docenił sam Piłsudski, przyznając mu Order Orła Białego dekretem z 11 lipca 1921 r. – „w

uznaniu wybitnych zasług położonych dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności politycznej i państwowej, zwłaszcza w okresie groźnej inwazji bolszewickiej”. Piłsudski twierdził, że rząd Witos „zdołał także umocnić autorytet władzy wykonawczej”. Niestety, niedługo później zakończyła się współpraca obu polityków, a ich drogi diametralnie się rozeszły.

Patriota mimo wszystko

Witos wniósł duży wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę, a następnie w jej utrzymanie. Jego największą zasługą było pobudzenie świadomości narodowej i państwowej u chłopów. Symbolicznym tego wyrazem był udział chłopów-żołnierzy w wojnie polsko-bolszewickiej.

Spośród wszystkich polityków uważanych za ojców niepodległej Polski, Witos był najczęściej atakowany, pomawiany i szkalowany przez sanację oraz innych przeciwników politycznych. Niestety, podobnie trudny los spotkał innego zasłużonego współtwórcę niepodległości – Wojciecha Korfanteo.

Mimo licznych krzywd i niesprawiedliwych ocen, lider ludowców traktował swoich politycznych antagonistów z szacunkiem. Nawet w pamiętnikach pisanych na emigracji był wobec nich powściągliwy. Mimo niesłusznego wyroku skazującego w procesie brzeskim, wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, mimo pozbawienia go najwyższego odznaczenia państwowego – Orderu Orła Białego, nigdy nie przestał być patriotą. Gdy w 1939 r. nad Polskę nadciągała groźba wojny, powrócił z przymusowej emigracji do kraju. Po krótkim pobycie w więzieniu znów starał się poderwać mieszkańców wsi do walki o obronę ojczyzny.

Tekst został opublikowany w „Biuletynie IPN” nr 7-8/2018

Czytaj artykuł Marcina Bukały *Lider ludowców Wincenty Witos (1874-1945)* na portalu przystanekhistoria.pl

Polecamy materiały Instytutu Pamięi Narodowej poświęcone Wincentemu Witosowi:

- Wincenty Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1-5
- Mateusz Szpytma: Wincenty Witos i Stanisław Mierzwa. Ludowcy w służbie Rzeczypospolitej
- Archiwum Pełne Pamięci. Witos, Mierzwa, Mikołajczyk, Reymont... Unikatowa kolekcja zdjęć przekazana krakowskiemu IPN
- Tomasz Bereza, Marcin Bukała, Michał Kalisz, Wincenty Witos 1874-1945, wydanie III zmienione
- Biograficzna wystawa o Wincentym Witosie
- Wincenty Witos (1874-1945) [PDF] – broszura z serii „Patroni naszych ulic”. Tekst: Tomasz Bereza, Marcin Bukała
- Wincenty Witos – premier rządu 1920, scenariusz Maciej Jasiński, rysunki Jacek Michalski, wkładka historyczna Janusz Skicki
- Więcej materiałów na portalu przystanekhistoria.pl w zakładce TEMATY pod hasłem Wincenty Witos

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/246588,Inauguracja-dzialalnosci-Zabytkowego-Domu-Ludowego-Mar-kowa-29-sierpnia-2026.html>